

NAGRODA NOBLA — NAUKOWCOM AMERYKANSKIM

SZTOKHOLM, 12 października (ITAR—TASS—ELTA). Nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny roku 1992 przyznano naukowcom amerykańskim Edmondowi Fisherowi i Edwinowi Krebsowi. Taką wiadomość podała Komitet Nobla Instytutu Medycyny i Chirurgii w Karolinie.

Wynalazek naukowców amerykańskich ma olbrzymie znaczenie dla uaktęwniania ochronnego systemu immunologicznego organizmu, ułatwia poznanie procesów przemiany ma-



terii, przekazywania energii w organizmie.

E. Fisher jest profesorem biochemii Uniwersytetu J. Waszyngtona (Settle, USA). Urodził się w 1920 roku w Szanghaju. Profesor farmakologii i biochemii E. Krebs urodził się w 1918 r. w lwowie. Obaj pracują na tym samym uniwersytecie.

OPINIA SPOŁECZNA NA TEMAT DEBATY WYBORCZEJ W USA

WASZYNGTON (Reuter—ELTA). Przeprowadzone w niedzielę pierwsze telewizyjne debaty trzech kandydatów na stanowisko prezydenta USA George Bush wyraźnie przegrał. Według dwóch osobnych sondaży wśród społeczeństwa przeprowadzonych przez „Newsweek” oraz CNN (USA Today) w debatach zwyciężył niezależny kandydat Ross Perot. Na drugim miejscu Bill

Clinton, na trzecim, daleko w tyle — George Bush.

Według trzeciego sondażu, przeprowadzonego przez spółkę telewizyjną AIC w debatach zwyciężył Clinton (28 proc.), 24 proc. przesłuchanych oddało pierwszeństwo Perotowi, a 18 — Bushowi. 26 proc. uczestników sondażu uważa, iż szanse były równe.

ŻĄDANIE R. CHASBULATOVA

MOSKWA (ITAR—TASS—ELTA). Kierownik parlamentu Rosji Ruslan Chasbulatow zażądał by prezydent Rosji zwołał z obowiązków Michaiła Poltoranina — wicepremiera, ministra prasy i informacji. Speaker parlamentu Rosji zaznaczył, że napady M. Poltoranina przeciwko niemu w pra-

sie mają „charakter prowokacyjny, podżegawczy”.

W piątek np. w Biszkeku komentując propozycję R. Chasbulatowa, by parlament kontrolował gazetę „Izwestia”, M. Poltoranin nazwał go „minerem”, „podpalaczem”, który „może wzburzyć sytuację w Rosji” i oskerzył go o przesterz ambicji.

OSWIADCZENIE M. POLTORANINA

Wicepremier rządu Rosji i minister prasy M. Poltoranin rozpowszechnił oświadczenie, w którym się mówi: „Kwestia mojej dymisji należy do kompetencji prezydenta Rosji. Zrozumiem każdą jego decyzję. Co się tyczy Chasbulatowa, to nasze opinie o sobie nawzajem zawsze były podobne. Sądzę, że zepowiadana dymisja speakera byłaby bardziej w interesie Rosji. W obliczu wielkiego kryzysu wszyscy powinniśmy wrzucić się do jednego wozu, by wyciągnąć Rosję na normalną drogę życia.

Tylko ślepy nie widzi, że ekscentryczne zachowanie Chasbulatowa maskuje przemyślaną taktykę osłabienia Instytutów demokracji wznawiając osobistej władzy, dyskredytowanie struktur konstytucyjnych. Chciałbym się mylić, ale będnę za późno na rozważania, kiedy przyjdzie dru. g. Stalin. Wszyscy, którzy dzisiaj z przyrzuceniem oka palą na ambicje samowoli, powinni przypoмиąć lekcje historii”.

Według doniesień ITAR TASS—ELTA

M. GORBACZOW KRZYKUJE B. JELCYNĄ

France Presse rozpowszechniła komunikat, w którym się mówi: „Były prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow zachęcił do utworzenia „nowego rządu” Rosji i ponownie ostro skrytykował obecną administrację za to, że popycha kraj do katastrofy ekonomicznej”.

„Prezydent i rząd znaleźli się w takiej sytuacji, kiedy nie wie-

dzą co mają zrobić — stwierdził b. prezydent ZSRR znowu napadając na swego rywala politycznego Borysa Jelcyna. — W ciągu sześciu miesięcy poziom życia spadł o 50 procent. Wrośliśmy do sytuacji ekonomicznej z początku lat 80-tych”.

Według doniesień ITAR—TASS—ELTA, 12 października

ROSIJ ZAGRAZA KATASTROFA POLITYCZNA I EKONOMICZNA

KOLONIA, 13 października (RIA—ELTA). „Polityczne zamieszanie i anarchia instytutów” — w ten sposób — w swym oświadczeniu określił sytuację w Rosji trzy najbardziej znane instytucje naukowe Niemiec — Instytut ekonomii światowej w Kolonii oraz niemieckie instytuty badań ekonomicznych w Berlinie i Halle. Zdaniem naukowców niemieckich, Rosji zagraża katastrofa polityczna i ekonomiczna, mogąca zniszczyć cały proces liberalizacji. Do największych problemów zalicza się niemożność podjęcia decyzji politycznych.

„Obecnie nie ma podstawy do szerszych programów pomocy — zaznaczył specjalista — gdyż wszystkie struktury cechują niejasne kompetencje, korupcja i nieustające przestępstwa”.

PREMIER BIALORUSI O MOŻLIWOŚCI WPROWADZENIA WŁASNYCH PIENIĘDZY

MINSK, 13 października (Belinform—ELTA). Spotkanie w Biszkeku otworzyło drogę do wspólnej przestrzeni rubla, która Białoruś jest zainteresowana — oświadczył premier republiki Władczesław Kebicz. Na konferencji prasowej w Mińsku powiedział on, że uwarunkowanie to znaczne uzależnienie ekono-

Jaka przyszłość Kaliningradu

Królewier — od zakończenia II wojny światowej Kaliningrad — niemiecka baza wypadowa na Polskę w 1939 roku, wciąż budzi żywe dyskusje. W 1948 roku na rozkaz Stalina Niemców z tego rejonu wysiedlono. Teraz niektórzy politycy chcieliby widzieć w Królewcu i okolicy nowe skupisko Niemców, coś na wzór republiki nadwołżańskiej. Już obecnie w „Kaliningradzkiej oblasti”, taka nazwę nosi ten rejon, mieszka 5 tysięcy Niemców, a w samym Królewcu ponad tysiąc.

We wszystkich dyskusjach toczących się wokół Królewcia podkreśla się destabilizacyjne skutki koncentracji wojsk. Spośród 900 tysięcy mieszkańców tego rejonu ponad pół miliona to żołnierze b. ZSRR. Jest to największa stacja morska baza wojenna na Bałtyku. Królewiec stał się centrum przestępczości, miejscem przerzutu narkotyków.

Ten stan niepokoi również władze w Bonn. Niemcy liczą, że przy pomocy i udziale Polaków, Litwinów i Szwedów, którzy zwoi zainteresowani są tym rejonem, uda się ożywić miasto Immanuela Kanta i cały region. Również Wspólnota Europejska wraz z Rosją opracowują koncepcje gospodarczego rozwoju Królewcia. Według tej koncepcji mogłoby to być europejskie okno wystawowe na Zachód. A powstanie Uniwersytetu Europejskiego, w którym wykształcałoby się zdobywaczy między Rosjanie, Polacy, Litwini, Łotysze, Estończycy i obywateli EWG, stanowiłoby pierwszy krok na drodze zmiany obecnego wojskowego charakteru miasta. Jeśli zaś chodzi o kapitał



przeznaczony na rozwój różnych dziedzin wytwórczości — zamierzają go dostarczyć Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju oraz EWG.

Co z tych zamierów zostanie realizowane dziś, jeszcze trudno powiedzieć. Ale jedno wydaje się pewne. Wprowadzenie z Królewcia blisko półmilionowej armii i niedopuszczenie do utworzenia enklawy Niemców w tym rejonie mogłoby się przyczynić do rozładowania napięć i niepokoi, jakie tworzą się wokół czegoś, co przypominałoby dawne Prusy Wschodnie. A to wszystkim w najwyższym stopniu interesuje także nas, Polaków.

Obwód kaliningradzki jest największym garnizonem wojskowym w Europie. Z tego punktu widzenia duże znaczenie mają morskie porty wojenne — zwłaszcza Bałtyjsk. Baza ta uchodząca za największą na Bałtyku może pomieścić jednorazowo 160 okrętów, a więc 40 proc. całej Floty Bałtyckiej. To było bezpośrednim powodem zamknięcia wewnętrznych wód Mierzei Wiślanej dla polskiej żeglugi i rybołówstwa.

Flota Bałtycka składająca się z 400 jednostek posiada

w Bałtyjsku i Kaliningradzie 14 okrętów morsowych, 10 dużych niszczycieli rakietowych, 10 fregat i korwet oraz 10 niszczycieli różnego rodzaju. Sily te wspomaganie jednostek pomocniczych posazonych m.in. w lotnictwie pokładowego bazowania. Na okręty desantowe bliskawicznie załadowane sązawarowana w Bałtyku brzoza de piechoty morskiej.

Sily zlokalizowane w wodzie kaliningradzkiej mogłyby być wspierane przez samoloty do tego celu przystosowane samoloty SU-17 (SIZ)

Rozpoczęła się rozbudowa infrastruktury autostrady, której niegdysiejsze plany z Królewcem, a zamknięto go zakończeniu II wojny światowej. Brzwy wojskowe przedsięwzięcia w kierunku niemieckiego rozpoznać na pierwszym odcinku, czającym 40 km na terenie wodu kaliningradzkiego. Pace, których koszt wyniesie 50 mln marek, mają być zakończone do jesieni 1993 r. Czesz nakładów finansowych strona niemiecka krytykując zakup maszyn do budowy dróg. W realizacji projektu uczestniczą również firmy polskie i szwedzkie.

„Kurier Północny” Nr 2 z r. 1992

JAPONIA NAWIĄZAŁA STOSUNKI DYPLMATYCZNE ZE SŁOWENIĄ

TOKIO, 12 października (ITAR—TASS—ELTA). Japonia nawiązała stosunki dyplomatyczne ze Słowenią — pierwszą z czterech republik, które się odłączyły od Jugosławii i którą Tokio uznało już w marcu br. Jak oświadczył oficjalny przedstawiciel MSZ Japonii, będzie ona utrzymywała obustronne stosunki z Lublaną za pośrednictwem swej ambasady w Austrii. Słowenia zamierza otworzyć w Japonii swe przedstawicielstwo dyplomatyczne.

„NIE OBIAWIAM SIĘ PoddANIA TESTOWI WYBORCZEMU”

L. Wałęsa, odpowiadając na pytanie słuchaczy sygnałów dnia w I programie PR, powiedział, że nie obawia się wcześniejszego przeprowadzenia wyborów prezydenckich. Nie obawiam się poddania testowi wyborczemu — stwierdził. Odpowiadając na pytanie jednego ze słuchaczy, w którym zawarty był postulat podciągnięcia do odpowiedzialności J. Olszewskiego i A. Macierewicza za przygotowanie rebelii w kraju, prezydent oświadczył, że sprawa ta powinna zostać wzięta nie po to, aby karać ale aby pokazać, jakie są zagrożenia demokracji.

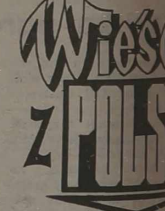
PRZYJĘTO PROJEKT NOWELIZACJI USTAWY BUDŻETOWEJ

W Radzie Ministrów przyjęto projekt nowelizacji ustawy budżetowej na br. Zakłada się, że dochody wyniosą na koniec br. 306 bln 560 ml. zł., co oznacza ich zmniejszenie o 9,2 procent w porównaniu z planem. Natomiast wydatki wyniosą 388 bln 400 ml. zł. Deficyt osiągnie ok. 81 bln zł. Zamiast zakładanych 65 bln zł. w projekcie znolizowanej ustawy przewiduje się zmniejszenie wydatków w sferze budżetowej o 3,5 procent, z tym, że cięcia w wydatkach rzeczowych nie dotychczas w porównaniu z planem. Ministerstwo obrony twierdzi, że dotąd Korea Południowa nie miała żadnej łodzi podwodnej, gdy tymczasem Korea Północna — aż 24.

KOREA POŁUDNIOWA ZBUDOWAŁA PIERWSZĄ ŁOŻ PODWODNĄ

KOREA POŁUDNIOWA (Reuter—ELTA). Korea Południowa dokonała wodowania swej pierwszej łodzi podwodnej. Prezydent Ro Te Wu, który uczestniczył w ceremonii wodowania powiedział, że łódź przeznaczona zostanie do obrony kraju, nie zaś do akwawania się. Re Te Wu oświadczył, że Korea Południowa i nadal tworzy

będzie marynarkę wojenną kraju i doskonalić technologię przemysłu morskogo. Planuje się też budować większą ilość łodzi podwodnych. Ministerstwo obrony twierdzi, że dotąd Korea Południowa nie miała żadnej łodzi podwodnej, gdy tymczasem Korea Północna — aż 24.



nie dotacji do co i ciepło w dw. Rad chce zwiększyć dotacje poprzez wzrost stawek podatków w obrocie (podstawą artykuły żywnościowe o ok. 10 procent, konsumpcyjne towary przemysłowe o 3-4 procent). Wprowadzenie dodatkowego podatku cłowego od importu w wysokości 6 procent w celu celnej powiększonej o ok. 10 procent. Zwiększenie stawek cłowych w celu zwężenia importu towarów akcyzowych. Wprowadzenie obowiązków w celu wprowadzenia wal. Rad chce zwiększyć dotacje poprzez wzrost stawek podatków w celu zmniejszenia obciążenia budżetu obsługującego zagranicznego.

W drugim punkcie programu obrad RM przyjęła projekt nowelizacji ustawy o emerytalności. Głównym jej punktem jest zmniejszenie podatków od emerytalności do 100 procent od 100 procent przeciętnej wypłaty emerytalności w kwartale bezpodatkowej emerytalności. Zmiana zasad waloryzacji emerytalności przed wszystkim dla budżetu w 1993 r. ponieważ przynosiłaby korzyści rządu 23 bln zł.

Prenumerata-93

Czytanie też staje się droższe

Jak dowiedziałem się na wileńskich pocztach rejonowych od 5 października można zaprenumerować gazetę i czasopismo na rok 1993. Niestety, wydawane nie u nas na Litwie, lecz za granicą — w Rosji. Dlaczego zaczęło nie od własnych wydań, ale od zagranicznych? Chodzi o to, że pocztę jeżdżącą nie przysłano katalogów, nie wiadomo, ile będą kosztowały krajowe wydania periodyczne. Wiadomo tylko, że cena ich wzrosła, jak i cena dostaw. Drożej i same gazety, i ich dostawa. Najbardziej niepokoi to, że nikt nie wie o ile i kiedy. Proces ten, niewątpliwie będzie trwał. Dlatego gazetę lub czasopismo można będzie zaprenumerować nie na rok lub pół, jak było dawniej, lecz tylko na jeden kwartał. Oczywiście, z możliwością przedłużenia prenumeraty.

Interesował mnie przede wszystkim nasz „Kurier Wileński”. Do 1 października br. rejon otrzymywał 837 egzemplarzy. Mniej więcej tyle co w roku 1991. Gazetę prenumerują głównie mieszkańcy tak zwanej strefy podrozdniczej: poczty Magog, Podbrodzia, częściowo miejscowości i Nowe Świątyni. Wielokrotnie pisałem, że w znacznym stopniu do tego przyczynili się pracownicy poczty, przede wszystkim listonosze, operatorzy, nasi niezastąpieni pomocnicy z miejscowych organizacji ZPL. Dzięki ich staraniom ludzie codziennie mogą czytać najnowsze wiadomości w swym ojczystym polskim języku. Nawet w takiej zapadłej wsi, jak Dniezdziółka. Do wsi nawet nie dojeżdża autobus. W jaki więc sposób dociera nasza gazeta?

Od takiego pytania zaczęłam rozmowę w gabinecie zastępcy dyrektora poczty rejonowej **Povilas LENKEVICIUS**.

— Każda zagroda w Dniezdziółce czyta „Kuriera”. A ogółem zagród jest mniej więcej 7. Czytelnicy ostatnio groźnie ze swej emerytury, ponieważ są to przeważnie ludzie starsi, przerażają na prenumeratę — powiedział P. Lenkevičius. — Drogo ich ksztuje to czytanie. Ale i nas także. Transport marzutowy nie dojeżdża. Korrespondencje wozi się takzwanymi. A to tysiąc daw-

nych rubli codziennie. Nie wyobrażam, jak będzie z dostawą w przyszłości. Od nowego roku poczta rejonowa nie otrzyma dotacji, stanemy się samodzielnymi gospodarzami i będziemy musieli poważnie się zastanowić nad swymi wydatkami i zyskami, liczyć każdy grosz.

Mój rozmówca uważa, że prawdopodobnie trzeba będzie dokonać reorganizacji w służbie dostawczej, zmniejszyć liczbę etatów listonoszy. Lecz nie może się dźbiać krzywdą czytelnikom, którzy powinni dostarczać nie tylko prasę periodyczną, lecz i emerytury, paczki, listy, telegramy. Obecnie tylko nieliczne rodziny prenumerują po kilka gazet i czasopism, przeciętne portmonetki są puste. Skoro jednak człowiek zaprenumerował wydanie, to ma prawo żądać, by jedyna gazeta znalazła się w jego domu we właściwym czasie, nie leżała gdzieś w drodze i nie była dostarczana z opóźnieniem. Niestety, nie zawsze tak jest. Już pisaliśmy, że w sortowni Poczty Głównej republiki często się zdarza, iż do ekspedycji trafia mniej egzemplarzy gazet, niż się należy. Dziel jak chcesz, ale i tak komus za braknie. Tych oburzających faktów nie wyżyto się do dnia dzisiejszego. Prenumeratory odczuwają to na własnej skórze. Sortowacze w Wilnie pracują, jak dawniej. Co prawda, do większych miast takich, jak Kowno, Kłajpeda, Poniewież wysyłają paczki z pewnym „zapasem”. Jednak w stosunku do ośrodków rejonowych tego się nie robi. Widocznie uważa się, że ten tu poziom. A przecież nad tym już dawno trzeba było się zastanowić. Tym bardziej, że „Lietuvos Paštas” zaledwie 7 proc. dochodów z rozporządzenia wydań periodycznych pozostawia poczcie rejonowej, resztę zabiera sobie. Należałoby listonoszy bardziej zainteresować materialnie, by ich torby nie stały się jeszcze bardziej puste, by zostały przynajmniej takie, jakie są obecnie.

Zjemy w trudnych czasach. Mamy jednak nadzieję, że nasi czytelnicy znajdują ze skromnego budżetu rodzinnego środki na swoją gazetę, a pracownicy poczty, nasi dobruolni pomocnicy nie zawiodą i tym razem.

Nikolaj NIEZAMOW

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ
NR 672 Z 15 WRZEŚNIA 1992 R.
O ZATWIERDZENIU REGULAMINU ZAŁATWIANIA
DOKUMENTÓW W SPRAWIE EMIGRACJI

Realizując uchwałę Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O uprawnieniach ustawy Republiki Litewskiej o emigracji” rząd Republiki Litewskiej postanawia:

Zatwierdzić regulamin załatwiania dokumentów emigracyjnych (załącznik).

Premier Republiki Litewskiej
Aleksandras ABISALA

Regulamin załatwiania dokumentów o emigracji

CZĘŚĆ OGÓLNA

1. Regulamin załatwiania dokumentów w sprawie emigracji reguluje tryb składania podań w sprawie emigracji obywateli Republiki Litewskiej, rozpatrywania i wydawania dokumentów emigracyjnych.

2. Dokumenty emigracyjne załatwia Służba ds. Emigracji i Imigracji Departamentu Migracji przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej (dalej zwana — Służba ds. Emigracji i Imigracji), kierując się ustawami Republiki Litewskiej, innymi przepisami prawnymi i powyższym regulaminem.

SKŁADANIE PODAŃ W SPRAWIE EMIGRACJI

3. Podania w sprawie emigracji mają prawo składać obywatele Republiki Litewskiej po ukończeniu lat 18. Wypełnia się podanie i ankieta w określonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych formularzu.

4. Podanie o emigracji składa się w służbie migracji przy komisariacie policji w miejscu stałego zamieszkania petenta (dalej zwana — służba migracji).

5. Do podania w sprawie emigracji załącza się następujące dokumenty zatwierdzone w trybie notarialnym bądź tożsamym:

5.1. Kopię świadectwa urodzenia;

5.2. Pismną zgodę na emigrację wraz z rodzicami (przybrany rodzicami) dzieci od lat 14 do 18;

5.3. Pismną zgodę jednego z rodziców (przybranych rodziców) będącego na stałe w Republice Litewskiej na emigrację dzieci do lat 18;

5.4. Pismną zgodę pozostającego na stałe w Republice Litewskiej małżonka na wyemigrację osoby (małżonka), bądź ożrezenie sądu w tej sprawie;

5.5. Kopię świadectwa związku małżeńskiego.

Do podania załącza się także 3 zdjęcia (formatu 35x45 mm).

Osoby, w których rodzinach są na utrzymaniu niezdolni do pracy członkowie, składają zaświadczenia potwierdzające, że niezdolni do pracy członkowie rodziny na utrzymaniu pozostający w Republice Litewskiej mają zagwarantowane środki utrzymania.

6. Za załatwienie dokumentów w sprawie emigracji rząd Republiki Litewskiej pobiera określona opłatą skarbową. Dowód potwierdzający uiszcz.

nie opłaty skarbowej załącza się do podania.

7. Urzędnik służby migracyjnej sprawdza dane w podaniu w sprawie emigracji oraz załączone dokumenty i w ciągu miesiąca podanie wraz z dokumentami przesyła do Służby ds. Emigracji i Imigracji.

8. Jeżeli do podania w sprawie emigracji nie załączono dokumentów wskazanych w punkcie 5 i 6 powyższego regulaminu, to urzędnik służby migracyjnej nie przyjmuje podania. O odmowie przyjęcia podania, ze wskazaniem przyczyn odmowy pismnie powiadamia się petenta.

ROZPATRYWANIE PODAŃ W SPRAWIE EMIGRACJI I WYDAWANIE DOKUMENTÓW EMIGRACYJNYCH

9. Podania w sprawie emigracji rozpatruje i podejmuje decyzje w sprawie wydawania dokumentów emigracyjnych kierownik Służby Emigracji i Imigracji bądź jego zastępca.

10. Podanie w sprawie emigracji ma być rozpatrzone i dokumenty emigracyjne wydane nie później niż po trzech miesiącach od dnia złożenia podania.

11. Służba ds. Emigracji i Imigracji po otrzymaniu podania obywatela Republiki Litewskiej w sprawie emigracji powinna zwrócić się do urzędów państwowych w celu utrzymania od nich danych, czy nie ma przyczyn uniemożliwiających wydanie dokumentów emigracyjnych wskazanych w 12 punkcie powyższego regulaminu.

Urzędy państwowe, do których zwraca się Służba ds. Emigracji i Imigracji w ciągu 10 dni powinny udostępnić jej pismnie dane wskazane w pkt. 11 powyższego regulaminu o obywatelu Republiki Litewskiej, który złożył podanie w sprawie emigracji.

12. Obywatele Republiki Litewskiej nie otrzymuje dokumentów emigracyjnych jeżeli:

12.1. został połączony do odpowiedzialności karnej;

12.2. nie obył kraj zgodnie z orzeczeniem wyrokami sądu;

12.3. nie spełnił powinności

małatkowej wobec osób fizycznych lub prawnych i nie zapewnił ich spełnienia, także nie udośćwił zgody tych osób fizycznych i prawnych na jego emigrację;

12.4. jest w wieku pobożnym i nie spełnił obowiązku w służbie ochrony kraju lub alternatywnej, chociaż zgodnie z trybem ustawowym nie jest od tego obowiązku zwolniony;

12.5. w związku z charakterem pracy zna tajemnice państwowe i od dnia, w którym przestał pełnić pracę związaną z tajemnicami państwowymi nie udytował ustawowo określony czas.

13. Po powzięciu decyzji przez Służbę ds. Emigracji i Imigracji o wydaniu dokumentów emigracyjnych pismnie powiadamia się petenta najpóźniej po upływie 10 dni od dnia podjęcia decyzji.

14. Na str. 29 dowodu osobistego obywatela stawia się stemplem potwierdzające pozwolenie na emigrację i wydaje się kartkę rejestracji emigranta.

15. Dokumenty emigracyjne są ważne w ciągu roku od dnia ich uzyskania. W przypadku, jeżeli osoba w ciągu tego okresu nie wychęła za granicę, dokumenty emigracyjne stają się nieważne i załatwia się je od nowa zgodnie z trybem wskazanym w powyższym regulaminie.

16. W razie odmowy wydania dokumentów emigracyjnych z przyczyn wskazanych w pkt. 12 powyższego regulaminu, obywatela, który złożył podanie w sprawie emigracji, powiadamia się pismnie w ciągu 10 dni od dnia podjęcia takiej decyzji ze wskazaniem przyczyn odmowy.

17. Decyzję kierownika Służby ds. Emigracji i Imigracji bądź jego zastępcy o niewydaniu dokumentów emigracyjnych obywatela ma prawo zaskarżyć w sądzie w ciągu 30 dni od dnia otrzymania powiadomienia o tym.

W przypadku uznania przez sąd decyzji za bezprawną, Służba ds. Emigracji i Imigracji powinna w ciągu 7 dni od uprawomocnienia orzeczenia sądu wydać dokumenty emigracyjne.

18. Obywatele Republiki Litewskiej, którym nie wydano dokumentów emigracyjnych, ma prawo pownie zwrócić się z takim podaniem — po usunięciu przyczyn, z powodu których odmownie wydania dokumentów emigracyjnych.

19. Za statystykę dotyczącą emigrantów odpowiedzialna jest Służba ds. Emigracji i Imigracji.

20. Obywatele przekraczający granicę Republiki Litewskiej powinni kartkę rejestracji emigranta zostawić w punkcie kontroli granicznej.

Służba ochrony pogranicza zwraca kartki rejestracji emigrantów Służbie ds. Emigracji i Imigracji.

MIŁOSIERDZIE — TO DZIAŁANIE

Jeśli nie jest ci obcy ból innego...

Szanowna Redakcjo! W związku z rubryką „Miłosierdzie”, którą wprowadzono na łamach „K.W.” zwracam się z prośbą o pomoc. Od 1983 r. jestem inwalidą II grupy. W ciągu tych lat przeżyłem trzy zawały serca. Na leczenie więc potrzebne są niemałe pieniądze.

Jestem starym czytelnikiem Waszej gazety od pierwszego jej numeru i stale prenumerowałem na cały rok. Na 1993 nie będę w stanie tego zrobić z powodu wprost krytycznej sytuacji materialnej. Gdyby redakcja znalazła możliwość pomóc mi, byłbym jej bardzo wdzięczny.

W swoim życiu o pomoc materialną nigdy się nie zwracałem, teraz to robię, gdyż nie widzę innej drogi.

Czesław P.

Rejon wileński



Migawki wileńskie.

Fot. Z. Markowicz

Czesław P.

Różni ludzie — różne zdania

Niech narody się odradzają, jak legendarny Feniks

Umieszczony w „Kurierze” 3 września br. artykuł pani A. Czajkowskiej o jakoby istniejących minusach wolności sumienia spowodował dyskusję chyba nie tylko w moim gronie. Autorka słusznie twierdzi, że reżim bolszewicki nie zdołał zrobić Polaków bezbożnikami. Ale zapomniała o milionach naszych rodaków, którzy przez kilkadziesiąt lat zmuszeni byli żyć na zesłaniu albo na emigracji. O tych, którzy i kościoła nigdy nie widzieli i nie słyszeli, żeby ktoś mówił po polsku, bo to groziło torturami i śmiercią. O tych, którzy i języka przodków prawie nie znają, czasem tylko szepczą, jak najdłuższą pamiętkę po zamordowanych rodzicach, słowa jakiejś polskiej modlitwy albo pieśni: „Kiedy ranne wstają zorze”.

Nie karzęmy ich za to, że nie chodzą do kościoła. Nie zarzucajmy im bezbożności. Pamiętajmy, że rozdzielił szósty Ewangelii od św. Mateusza, głosi: „A gdy się modlisz, nie bądź jako obłudnicy, albowiem oni radzi w bożnicach i na rogach ulic stojąc, modlą się, aby być widziani od ludzi... A ty, gdy się modlisz, wnijdź do komory swojej, a zawrzasz drzwi swoje, módl się Ojcu swemu...”.

A wielu naszych rodaków głęboko wierzący protestanci albo baptyści, mahometanie, czy judaishi przekonali, że modlić się posagom i obrazom jest bałwochwaltwem, bo Bóg jest niewidzialny.

Między czasy, kiedy chrześcijanie wojowali z muzułmanami. Kiedy ludzi innej wiary muzułmanin nazywał pogardliwym wyrazem „giaur”, a Żyd — wyrazem

„goj”. 28 października 1968 r. II Sobór Watykański przyjął Deklarację o stosunku Kościoła Katolickiego do muzułmaństwa, judaizmu i innych wyznań. Deklaracja nawołuje katolików po bratersku i z uszanowaniem traktować inne narody i innowierców. Niestety, w krajach postkomunistycznych konflikty narodowościowe i wyznaniowe zmagają się. Bo rządy i parlamenty w tych krajach kontynuują dyktatorskie tradycje poprzedniego ustroju. Na razie błądzą. A muszą jak najprędzej uświadomić, że w państwie demokratycznym grzechem jest i przestępstwem nawiązywać innemu narodowi swoją wiarę albo swój język. „Państwowa” wiara — to szkoła obudy.

Różnorodność poglądów nie powinna wadzić ludzi. Brak religijnej, narodowościowej czy pojęciowej tolerancji jest oznaką braku kultury. Po co się sprzeczać czy siódmym dniem tygodnia jest piątek, czy sobota czy niedziela? Lepiej niech każdy kraj uzgodni jednokowody dla wszystkich dzień odpoczynku. A najlepiej — uzgodni jeden dla wszystkich narodów kalendarz i główne święta.

Szanujmy wszystkie wyznania, ich święte księgi i świętynie — miejsca religijnych zebrań!

Ale nawiązana czy zmatłowana wiara jest już nie wiarą, a maską. Każdy człowiek w wieku szkolnym powinien poznać główne wiary świata i wybrać albo odkryć zasady wiary bliskie jego duszy. Pomóżmy w tym młodym pokoleniu. Wprowadźmy w szkołach nie lekcje jednej religii, a kurs religioznawstwa, który za-

poza młodzież z głównymi wyznaniem świata. I błogosławimy, a nie potępiamy próby szukania i uszanowania Boga!

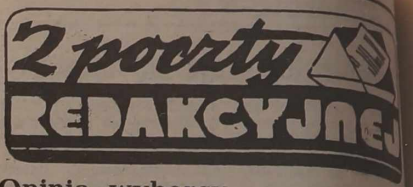
Niech narody byleż „Sowiety” i wszystkie dyskryminowane i prawie zasymlowane narody świata odradzają się, jak ptak Feniks z legendy antycznych Greków, który spalał się i znów się odradzał z popiołu. Każda kultura, jak i każda dusza ludzka, powinna być nieśmiertelna!

Oto główny postulat światopoglądu, który otrzymał nazwę feniksizmu. Feniksyzm twierdzi, że swoboda sumienia to mało. Podłożem odrodzenia narodów jest pełna narodowa, wyznaniowa i pojęciowa tolerancja. Taką tolerancję głosi chrześcijański ruch ekumeniczny, a jeszcze gorliwiej — najmłodsze wyznanie religijne — bahaizm, który pogodził w sobie główne postulaty wielu wyznań.

Feniksyzm nie jest religią i nie jest partią. To światopogląd zrodzony na ruinach byleż „Sowiety” i rozprzeżeniach innych krajów. Można zostawać chrześcijaninem, mahometaninem, judaistą czy bahaistą i żyć według zasad feniksizmu.

A to doprawdy warte naśladowania i pasjonujące samodoskonalenie. A więc: szanujmy i znajmy swój rodowód, znajmy i udoskonalajmy umiejętności, język i wiarę, twórczość naszych praojców. Lecmy ludzi od oportunistycznego nonkonformizmu. Rátujmy Polaków, Litwinów i inne narodowości naszego kraju od rusyfikacji i asymilacji, która niekiedy, trwa. Uczmy się śmiało i szczerze wyrażać swoje poglądy w sojuszu z innymi narodami, społeczeństwami, demokracją Litwę i niech Bóg nas zachowa od czarnej myśli, że jakoby wolność sumienia „ma minusy”. To już krok wstecz — do dyktatury.

Ludomir SOBANSKI



Opinia wyborcy

Czy warto było konfrontować?

W rodzinie i na ogół w gronie kowieńskich Polaków analizowaliśmy listę kandydatów do Sejmu i doszliśmy do wniosku, że Polacy Wileńszczyzny są nie więcej wari niż tamci — z czasów Konfederacji Barskiej. I naprawde. Czy warto dziś nam Polakom Litwy dzielić rodaków na czerwonych i białych lub jeszcze jakichś, po co taka zawziętość. Czy sądzimy, że branie kłótne i niezgoda stworzą atmosferę jedności narodowej? Co mnie dziwi, to właśnie to, że przy wysunięciu kandydatów nikt się nie zastanowił nad kwestią, czy nowa miota zawsze dobrze zamiata. Czy nie należało wciągnąć na listę Cz. Okinyczę lub Z. Balcewicza, innych członków frakcji polskiej? Są przecież oni dobrze obeznani: ze sprawami dzisiejszej Litwy, w stosunkach polsko-litewskich.

Dla przykładu: analogiczna wyborcza sytuacja była podczas wyborów do Sejmu

Litwy w 1926 r. („Dziennik wileński” nr 160, Rda, sobota, 24 lipca 1926) „...Musimy sobie raz przypomnieć, że w wieloletniej walce o byt narodziła się idea o utrzymaniu polskości, posiadanie oddzielne indywidualne, bra materialne, że tylko stan posiadania Polaków był tylko środkiem, że polskości istnieje wielki naród, którego mamy szczerze zaszczyt należeć, że i w tym jak i w każdym innym państwie, życie ekonomiczne trwa, warstwy zostają, form na koło swe toczy — form na narodu. Piszę dla tych, którzy z tej fortuny wyklasy zrobić nie chcą. Smutne to, że brat idzie na tyta...”.

Otóż w takim duchu, moim zdaniem, ZPL ułożył kandydatów na deputowanych do Sejmu. Czy słusznie? Już w niedalekiej przyszłości przekonamy się, czy warto było konfrontować.
Aleksander CZEPOWICZ

Wieczory bez TV Polskiej

Pierwszy raz piszę do gazety, ale nie wiem do kogo jeszcze mogłabym zwrócić się, prosząc o pomoc.

Piszę ten list, bo nie rozumiem dlaczego nikt dotychczas nie zaprotestował publicznie przeciwko coraz większym przerw w retransmisji I programu TV Polskiej, o którą tyle lat walczyli nie tylko Polacy, ale również Litwini.

Polska TV przekazuje swój program, jak wiem, na Litwę bezpłatnie. Dzięki temu mieszkańcy Litwy różnych narodowości mogli oglądać wspaniałe filmy w pięknym tłumaczeniu i słuchać poprawnej polskiej mowy, co dla nas Polaków, też bardzo ważne.

Telewizja Litwy Wschodniej natomiast brutalnie pozbawiła nas tej przyjemności we wtorki i piątki. I co najsmutniejsze pozbawiła nie pytając nikogo o zgodę. A

przecież dołąć jej program są nijkakie, mało kto je ogląda, bo wszystkim już chyba czytać nudne i bezsensowne rozmowy. Okradziono nas ostatnio nasze dzieci, bo nie przestano pokazywania „Wczorzyńki”. Jeśli już ten program Telewizji Litwy Wschodniej aż tak potrzebny, to można go nadawać na kanał Ostantinko albo TV Rada. W języku rosyjskim są dwa programy, które można oglądać przez całą dobę. Gdyby ten wariant był nie do przyjęcia, to można przetrwać program na jakiś czas i pokazać filmy chociażby animowane „Tom i Jerry”, „Bil Cosby Show” i inne ciekawe pozycje.

Piszę ten list w imieniu wszystkich swoich znajomych Polaków i Litwinów i błagam — pomóżcie powrócić ulubionej „Wczorzyńce” do naszych domów.
Krystyna SZYLBOKI

Nikt nie zna dnia ani godziny

Droga Redakcjo! Niedawno w gazecie „Lietuvos aidas” przeczytałem wypowiedź księdza V. Aluilisa o ostatniej drodze człowieka — z kościoła czy bez. Cytuję słowa księdza: „Ile razy zachęcamy i zapraszamy: tylko zawołajcie, na: księży, do którego, starszuszka czy też rannego — niezwłocznie odwieziemy każdego...”. Deklaracja brzmi pięknie i wzniosle, ale...

Miatka mojego męża (kobieta głęboko wierząca) zapadła na zdrowiu i leżąc w szpitalu zaczęła nas prosić o sprowadzenie księdza. Czula, że o to nadzsić kres jej życia, że zostają jej liczone godziny, więc chciała po raz ostatni przyjąć Przenajświętszy Sakrament. Bardzo cierpiała i co chwila pytała, czy ktoś pojechał po księdza.

Moja siostra pojechała do kościoła pw. Św. Teresy, lecz tam odmówiono wysłania ka-

plana motywując to tym, że należymy do innej parafii, a poza tym z księdzem należy umawiać się wcześniej. W kościele pw. Św. Ducha również otrzymaliśmy tę samą odpowiedź — wizytę kapłana

POSTAWY

u chorego należy zamawiać wcześniej. Ciekawa jestem, na ile dni przed śmiercią bliskiego człowieka trzeba umawiać się z księdzem? I w jaki sposób przewidzieć datę śmierci?

Stostra wróciła do szpitala z niczym. Zadzwoiliśmy jeszcze do kościoła pw. Św. Piotra i Pawła... i usłyszeliśmy, że akurat wszyscy księża są zajęci. Tymczasem umiatająca patrzyła na nas z błaganiem i wzręciem, nie mogła pojąć, dlaczego nie chcemy spełnić jej ostatniej prośby. Jej córka wpadła dosłownie w rozpacz. I wówczas jakas pani leżąca w sąsied-

niej sali szpitalnej doradziła nam: „Zadzwonić do kościoła na Dobrej Radzie, tam nigdy nie odmawiają choremu ostatniej przysługi, nawet jeżeli należą do innej parafii”. I rzeczywiście, ksiądz z tego małego kościółka nie odmówił.

Było to 20 września, mama zmarła 22 września, a więc można było zacekać na księdza, zamówić jego wizytę wcześniej, ale czy ktoś zna dzień i godzinę swojej śmierci?

Cała nasza rodzina jest niezmiernie wdzięczna księdzu z małego kościółka na Dobrej Radzie. W tej trudnej dla nas chwili zapożyczyliśmy zapytać, jak się kapłan nazywa. Możemy tylko powiedzieć, że był to młody mity człowiek o nieco zmęczonej twarzy. Za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego”agniemy złożyć Mu wraz z wdzięczności.

Z. KUCZYŃSKA

m. Wilno



Poszukują

Rodzina Nowaków, która przed wojną mieszkała w Wilnie przy ul. Antokolskiej 109, poszukuje Litwina o imieniu Kazimieras. Czasem ter w pamięci jego nazwisko.

W okresie okupacji niemieckiej pan Kazimieras mieszkał w rodzinie Nowaków i wiele im pomógł.

Wiadomości o poszukiwanym, którego zdjęcie zamieszczamy prosimy kierować do redakcji.

Przywrócona pamięć

(NA 60-LECIE ŚMIERCI ŻWIRKI I WIGURY)

Na to wydarzenie oczekiwało wielu mieszkańców Świecian. Starannie szyszkowaciejskiej organizacji ZPL. I o to ten dzień nastąpił. Na domu nr 7 przy ul. Partizanu odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci słynnego lotnika o światowej sławie Franciszka Żwirki. Tekst tablicy widzimy na zdjęciu wykonanym przez naszego fotoreportera.

Tu on się urodził. Tu spędził młode lata. Uczył się w białym obecną szkołę im. Z. Żemaitisa. Stąd, ze Świecian, rozpoczął swój szlak życiowy, przetrwał przez katastrofę podczas kolejnego przelotu nad terytorium Czechosłowacji; 11 września 1932 roku.

Ma Świecian Zigmarsz Gargalać uroczystości poświęcone zapamiętaniu zebranych

przed domem, z życioremem lotnika, zaproponował, by uczcić chwilą ciszy pamięć Żwirki i Wigury. Żalobne milczenie pod ciagłym zimnym deszczem jesiennym. Głos zabierają krajoznawca Stefan Gemburo, kierownik miejscowego koła ZPL Danuta Gulewicz. Wyrażają oni stosowne przy takich okazjach słowa, niebo zaś płacze, jak gdyby przypominając los, w którym elementy bohaterstwa i tragiczne spłoty się w mocnym węźle. Niebo kusio Franciszka Żwirko od najmłodszych lat. Latą zaczął podczas pierwszej wojny światowej. Rodzina Sylwester pracował jako mistrz na kolei. Rodzinę przetrzucano z miejsca na miejsce. I gdy między Wschodem a Zachodem mocno zamknęła się żelazna

kurtyna, część rodziny pozostała na Białorusi, a część znalazła się w Polsce. Franciszek zostaje pilotem-instruktorem w Warszawie, następnie bije swoje słynne rekordy w samolocie na sportowym samolocie RWD-6. Matka zaś Konstancja z wiek-szą częścią rodziny mieszka pod Homlem. Lata trzdziesiąte, przymusowa kolektywizacja, głód i zimno. Nad narodem zawisa topór terrorku i przemocy. Nie oszczędził on również rodziny Żwirków. Wszyscy dorosli członkowie rodziny zostają kolejno aresztowani i wywiezieni nie wiadomo dokąd. Kolej dociera również do matki (ojciec w wyniku przebiegnięcia zmarł jeszcze przed nastąpieniem represji). Po śmierci F. Żwirki na jej nazwisko nadchodziła pomoc materialna z Polski. Kobieta oskarża się o powiązania z „nacionalistami polskimi”, długo torturuje się, zmuszając do stania przez całe doby bez snu. Wreszcie zostaje wywieziona do łagru na północ Kazachstanu. W łagrach spędziła 15 lat i została zwolniona dopiero po śmierci „ojca narodów”. Zmarła już na wolności w wieku niemal 100 lat, do których zabrakło jej 3 lat. Opo-wiedział o tym mi najmłod-szy członek rodziny Edward Żwirko. Poszukiwaliśmy go długo razem z Stefanem Gemburą i świeciańskimi krajoznawcami. Odnaleziono go w Azerbejdżanie, w Baku. W roku 1983 autor tych



słów spotkał się z nim po raz pierwszy. Obszerne relacje z tego spotkania zostały opublikowane w ówczesnym „Czerwonym Sztandarze”. Potem Edward, też były lotnik, ale radziecki i wojskowy, który podczas wojny latał na myśliwcach, był zestrzelony, przejechał do Wilna jako mój gość i gość naszej redakcji. Jechaliśmy do Świecian, byliśmy przed tym domem. Nasze rodziny zaprzyjaźniły się. Zawsze czekałem na jego serdeczne listy z wyraźnym charakterem pisma. W życiu był też taki sam prostolinijny, otwarty.

Zawsze mówił o tym, o czym myślał. Tylko raz w życiu skłamał, ale nie mnie. W tym nie ma jego winy. Rzecz naturalna, Edward Żwirko nie mógłby zostać lotnikiem wojskowym, gdyby powiedział, że pochodzi z rodziny represjonowanych. Dlatego wymyślił życiorys i podawał go podczas załatwiania wszystkich papierów urzędowych.

Wspominając Edwarda z bólem wypowiadał słowa „był”, niestety, nigdy więcej nie otrzymałem od niego listów. A przecież mógłby jeszcze żyć, na zdrowie się nie skrzyżdził. Czytelnicy zapewne pamiętają wydarzenia w Sum-

gacie, rzekł, jaka się rozpoczęła w okresie przebudowy. Jak wiadomo, zamieszki nie ominęły Baku. A znowu Żwirki Sofia była Ormianka. Kazano im uścisnąć się ze stolicy Azerbejdżanu. Dokąd, do kogo? Edward bardzo blisko wziął do serca nasze zżeczenie. I serce stanęło.

Umarł osłonił do rodziny Żwirków. I niech czytelnik wybaczy banalne słowa, ale pamięć ludzka żyje. Świadcetwem tego jest odsłonięcie tablicy. Bez takich ludzi, jak Franciszek i Edward Żwir-kowie świat byłby niecieka-wy. Mieszkańcy Świecian są dumni ze słynnego ziomka. Franciszek Żwirko jest przed-miotem dumy nie tylko Świecian, ale też Polski. Przed wojną ulica ta nosiła imię Żwirki. Redakcja dziękuje merowi Świecian Zigmarsz Gargala, kierownikce miejskiego Koła ZPL Danucie Gulewicz, wszystkim, którzy współuczestniczyli w przy-wróceniu pamięci słynnego krajana i spodziewa się, że zostanie zrobiony jeszcze jeden krok — przywrócić jej ulicy jej dawną nazwę.

Nikołaj NIEZAMOW

NA ZDJĘCIU: przemawia mer miasta Zigmarsz Gargala.

Fot. W. Charin



Z TWORCZOŚCI NASZYCH CZYTELNIKÓW Złota jesień

Wymaluj mi taką Jesień w złocie brzoź i kłonów, we bolecie wrzósów, w leżcy późnych kwiatów. Wymaluj mi taką wiosnę w różach i kwiatach, w kolumnie nad łezkami gdzie płyną dwa białe labędzie i kładą się kołysze na mroźnej fall i nad wodą się zwierzbiła czerwone grona jarzyny.

Wymaluj mi taką Jesienią miłość w siłach spażką we włosach, z wianozkiem dojrzałych kłosów, z długim muslinem pajęczej przędzy z lekką siwizną na skroni, nieśmukową, czystą, niewinna, błędną jak kwiat bławatka, błędną jak pierwszy pocałunek, smaczna jak dla zdrożonego sen.

Waldemar HAJDAMOWICZ

KACIK PRZYJACIOŁ

Pragną korespondować

Bolesław Grobowski — nauko-wie z Polski poszukuje osoby posiadającej lektury dowojenne i z krasu wojny 1939—1944 na temat życia politycznego „Okoła Narodowego” Stronnictwa Narodowego, Narodowych Sił Zbrojnych ONR — Falanga, ONR — ABC. Prosi o kontakt listowy. Adres: 42-217 Rawowa, ul. Górnicy, Anio 10.

Henry Leader — chętnie be-giżuje wymieniał widokówką, znaczki i banknoty. Australia, Victoria, Block 43, Flat 15, Holland Court, Miami — glon 3031.

O higienę sanitarną dbajmy wszyscy!

Pracownicy Wileńskiego Centrum Higieny, w myśl uchwały rządu Republiki Litewskiej nr 206 z 21.05.1991 kontrolują zgodność warunków pracy z normami i przepisami higieny w wielu przedsiębiorstwach państwowych, firmach, zamkniętych spółkach akcyjnych. Wielu kierowników sceptycznie ustosunkowuje się do naszych sprawdzeń, uważając, że zakłócamy im pracę. Gdy żądamy zainstalowania w pomieszczeniach produkcyjnych urządzeń usuwających niebezpieczne dla zdrowia opary, kurz bądź zmniejszających hałas, wibracje — napotyka-my opór. Szczególnie uwiadczenia się to w działalności nowo tworzących się firm, zamkniętych spółek akcyjnych, spółek rolniczych. Tu nie tylko nie zwraca się uwagi na warunki pracy, lecz częstokroć pracuje się z naruszeniem elementarnych zasad higieny. Jest tak, ponieważ właściciele firm nie troszczą się o warunki pracy. Najważniejsza jest produkcja. Z powodu zepsutego systemu wietrzenia lub oczyszczania

nie przerywa się jej. Podczas remontu oddziałów, często wręcz odłącza się system wentylacyjny. Ale produkcja nie ustaje, ludzie pracują i oddychają kurzem, szkodliwymi substancjami chemicznymi. Kierownicy tłumaczą to trudnościami ekonomicznymi, brakiem materiałów, środków. Liczni z nich i dźś odpo-wiadają, że przepisy i normy higieny sanitarnej nie są dla nich.

Normatywne akty higieny zaś powinny być na biurku każdego kierownika i należą zapoznać z nimi odpowiedzialnych pracowników pododdziałów. O zdrowie ludzi musimy dbać nie tylko my. Powinien zatrudńczyć się o to właściciel przedsiębiorstwa i sam zatrudniony. Obecnie większość przedsiębiorstw stolicy pracuje nie na całą moc, ale i w tych warunkach nie wykonuje się słusznych żądań Państwowej Inspekcji Higieny. Pododdział kontroli higieny przedsiębiorstw przemysłowych w ciągu 8 miesięcy 1992 r. sprawdził 484 przedsiębiorstwa, w tym 126 akcyjnych. Osobom urzędo-

wym wręczono 328 zleceń państwowego lekarza higienisty, w tym 23 w imieniu głównego państwowego lekarza higienisty.

We wspomnianym okresie z powodu znacznych naruszeń norm stanu higieny wniesiono 36 wniosków o zamknięciu bądź przerwaniu procesu technologicznego. Działalność gospodarczą wstrzymano na jedną dobę na 11 obiektach, i tylko po zlikwidowaniu naruszeń zezwolono na działalność. Zapłom-bowano 9 odcinków pracy, gdyż ilość substancji szkodliwych w powietrzu przekraczała dozwoloną normę. Za naruszenie norm i przepisów higieny bądź niespełnienie żądań Państwowej Inspekcji Higieny ukarano 251 osób urzędowych, z nich 28 dy-rektorków nowo powstałych zamkniętych spółek akcyjnych. Niebaldziw w miejscach pracy stało się nagminne: nie sprząta się pomieszczeń produkcyjnych, nie dba się o obrabiarki, urządzenia, okna oraz systemy oświetlenia, o komory wentylacyjne, częstokroć nie włącza się wentylacji, w celu oszczędności błądzący się oświetlenie. Do działalności produkcyjnej ZSA włączają się pomieszczenia socjalno-bytowe. W garażach, piwnicach nie przystosowanych do produkcji prowadzi się działalność gospodarczą, na czym cierpi zdrowie pracującego. Często obywatele trudnią się bezpra-

wną działalnością gospodarczą. Na przykład, obywatel G. Kowal zamieszkały przy ul. Jowaro remontuje samochody (spawa, meluje) przy domu mieszkalnym. Czynność ta powoduje kurz, wydziela się opary z rozpuszczalników i farb, zakłóca się spokój w strefie mieszkaniowej. Również w strefie mieszkaniowej, przy Laisw Prospektas 48 w pobliżu dwóch przedszkoli zdomowało się aż kilka zamkniętych spółek akcyjnych takich, jak naprawy samochodów „Autoliuksas”, ZSA wulkanizacji opon samochodowych „Rida”. Na stadionie „Zalgiris” (za zgodą administracji) utworzono ZSA „Metalas” prowadzący usługi spawalnicze, w której nie zwraca się uwagi na wymagania higieny. Wiele naruszeń stanu higieny ustalono w ZSA „Sekwa”, „Loja”, „Elektrocentras”, „Anturasas”, „Zaizdras”, „Fimipex”. Centrum Higieny m. Wilna zawiesiło działalność gospodarczą wspomnianych obiektów, ukarało osoby odpowiedzialne, po czym w szeregu przedsiębiorstw wymagania higienistów zostały spełnione.

E. VARKALIENE
kierownik
pododdziału kontroli
stanu higieny
w przedsiębiorstwach
przemysłowych Państwowej
Inspekcji Higieny



LIETUVOS AIDAS

Jak się zdaje sprawy te znowu stały się tajne”.

LIETUVOS rytas



⊙ Głośna sprawa kryminalna: został zatrzymany pięciarż, olimpijczyk V. Markevičius. Gazeta podaje jedną z wersji. Nie jest ona ostateczną, gdyż śledztwo trwa. Sygnalizujemy zaś nowe zjawisko — „reket” to posiadanie zagranicznego samochodu.

„Wczoraj w Kownie, na Cmentarzu Karmelańskim został pochowany uczestnik tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie, pięciarż wagi ciężkiej reprezentacji Litwy 29-letni Vidas Markevičius.

W ubiegły piątek do komisariatu policji rejonu kowieńskiego zadzwonił mieszkaniec miasteczka Garliava i powiadomił, że we własnym domu jego sąsiada P. Vilkaśa słychać strzały. Przybyli na miejsce wypadku funkcjonariusze policji w jednym pokoju znaleźli śmiertelnego ranego V. Markevičiusa, w innym natomiast właściciela domu i jego żonę.

P. Vilkaś powiadził policjantom, że około godziny 17 na jego podwórzu wjechała dwoma samochodami importowanymi grupa młodych mężczyzn, wśród których był też wspomniany pięciarż. P. Vilkaś stwierdził, że od razu pojął, iż są to „reketowcy”. Mniej więcej dwa tygodnie temu V. Markevičius odwiedził go ze swymi kolegami, żądając daninę — 100 tys. rubli. Nie otrzymawszy wte dy pieniędzy „reketowcy” powiedzieli, że przyjadą jeszcze raz i będą rozmawiali inaczej.

Gospodarz wyszedł na powitanie nieproszonych gości ze strzelbą myśliwską, na której zamontowany miał oficjalnie zezwolenie. Ponieważ przybysze nie dowierzali i dy nie się pięciu uczestnika olimpiady i, jak twierdzi P. Vilkaś, byli uzbrojeni w broń palną, nastąpiła strzelanina. Podczas niej kilka ziarenek stru trafiło V. Markevičiusa w podbródek, raniąc go śmiertelnie, jedna kulka natomiast lekko zraniła jego towarzysza i trenera pięściarskiego A. Michajłowa.

W ten sposób wydarzenie to zrelacjonował P. Vilkaś, który obecnie jest zatrzymany. To mężczyzna w średnim wieku, żyjący dosyć samotnie, gdyż już od dawna i pomysłnie uprawia działalność indywidualną — szyć, zajmując się dziełnictwem. Słowem, jest to taki człowiek, którym najczęściej jest interesujący się amatorzy cudzego mienia.

Jest bardzo możliwe, jak sądzą funkcjonariusze, prowadzący dochodzenie w tej sprawie, że przestępcy chcieli pobrać od V. Markevičiusa opłatę za nowy samochód marki „Mercedes-Benz”. Wiadomo, że za ten wóz, kosztujący do 60 tys. dolarów USA, od właścicieli żąda się rocznej daniny w kwocie 1 mln rubli albo talonów.

W. Markevičius, który obecnie jest zatrzymany, nie przypadało do gustu „kowieńskim chłopakom”. Postanowili udzielić nauki kabinernemu obywatelowi. Niedawno wyłamyano drzwi do garażu i samochod wprowadzono na ulicę. Jednakże rabusie tym razem nie zdolali uprowadzić samochodu, który znajdował się na placu w pobliżu domu V. Markevičiusa, więc jasnę, czy ktoś przeskroził zstępem, czy nie potrafił uruchomić silnika? (...)

⊙ Sprawa przekroczenia granicy Litwa — Polska nadal aktualna (8 października): „Z celnikami i strażą pogranicza Polskę porozumiano się, aby od 1 listopada zmienić charakter pracy” — powiedział dla „Lituvos rytas” główny celnik Republiki Litewskiej Kazys Pednica. Przy wyjeździe transportu z Litwy do Polski kontrola celna i graniczna byłaby wspólna na terytorium Litwy. Nasi urzędnicy z polskimi kolegami kontrolowali by osoby wracające z zagranicy do krajów bałtyckich w sąsiednim państwie, wtedy może znalazłby kolejkę, poprawiła się kontrola. Dokumenty, legalizujące wspólną działalność, zamierza się podpisać do 1 listopada.

⊙ Wiele więcej problemów nastęrcza się, jak mówi K. Pednica, jeżeli chodzi o otwarcie przejścia Kalwaria—Szypliszki. W czasie spotkania 6 października obojętność urzędów z Litwy i Polski w Kalwarii zgodzili się, że istnieje możliwość uruchomienia tego przejścia granicznego, jednakże pod stroną polską jest kilka kilometrów bardzo źlej drogi. Szerokość krawędzi drogi wynosi 6 metrów, z jednej strony rozścięła się bagno, z drugiej — rozległe torfowisko. Na terytorium Polski jest wiele pochylności, więc jazda samochodami ciężarowymi zimą nie jest bezpieczna. Po spotkaniu przywódcom rządów Litwy i Polski uległy przyspieszeniu prace nad modernizacją tego odcinka dro-

gi na terytorium Polski. Gdy tylko prace zostaną zakończone, polscy urzędnicy udają się w naszym pomieszczeniu (zanim zbudowana będzie ich komora celna) i przejście zostanie uruchomione” (...)

⊙ W środowym numerze zainteresował nas wywiad S. Palcinaskis z przewodniczącym stowarzyszenia „Vilniai” Kazimieraszem Garšvą. Choć punkt widzenia szanowanego prezesa jest nam znany, jednak warto przed wyborami do Sejmu odświeżyć go w pamięci. A więc:

„Nasz wpływ, jako stowarzyszenia kulturalnego, jest niewielki. Przedłożyliśmy wiele propozycji dotyczących odrodzenia kultury Litwy Wschodniej, utrzymania litewskości, spraw Litwinów zagranicznych. Propozycje te opracowywali ludzie o wysokich kwalifikacjach (nawet ministerstwa nie mają takich specjalistów). Jednakże prawie wszystkie pisma przesłane do RN i rządu pozostały bez odpowiedzi. Teraz, gdy panuje taki anarchizm, może nie ma komu brać ich pod uwagę.

Nadto, na Wileńszczyźnie istnieje wiele problemów politycznych. Nie dokonano oceny okupacji Litwy Wschodniej w 1920 r. Ciągłe jeszcze nie odwołano uchwały RN z 1991 r. w sprawie utworzenia powiatu wileńskiego, mającego własny status. Zbliżają się wybory do samorządów rejonów wileńskiego i sołecznickiego, gdyż poprzednie, jako nastawione wrogo wobec państwa, zostały rozwiązane. Jestem przeswiadczony, że wybrani kandydaci Związku Polaków na Litwie znowu będą gotowi do autonomii terytorialnej. Dlatego powinniśmy uczestniczyć w życiu politycznym, gdyż w takiej sytuacji sama troska o kulturę jest pozbowiana perspektyw (...)

Zajmujemy bardzo jasne stanowisko: źródła historyczne, językoznawcze świadczą, że większość miejscowych mieszkańców Litwy Wschodniej w istocie była Litwinami i w wielu parafiach rozmawiano po litewsku jeszcze przed 50—200 laty. Potem zaczęto rozmawiać „po prostu”, czyli w gwarcie białoruskiej. Potem w latach 1920—1939 tereny te były okupowane przez Polskę, jako obywatele Polki zapisali się oni, że są Polakami. Prócz administracji, zaczęli do tego i kościoły, i dwory. Teraz na południe od Wilni mieszkańcy mówią po białorusku, a na północ — głównie po polsku. Jednakże problem tkwi nie tutaj. Niech sobie zapamiętaj taką narodowość, jaką chcą, wybierając stosowną szkołę, prasę itd. Tylko niech podobne organizacje nie narzucają przemocą własnej woli, jak to czyni Związek Polaków. On zaś wypadza z rosyjskich przedszkół, szkół do polskich, chociaż ludziom mówiącyemu po białorusku łatwiej zrozumieć rosyjski, gdyż narzecze białoruskie jest bliższe językowi rosyjskiemu (...)

Niejasne jest również hasło Związku Polaków na Litwie: „Polska — Macierzą, Litwa — Ojczyzną”. Skoro mówią oni, że są miejscowymi mieszkańcami, więc Litwa jest ich Ojczyzną, toteż co ma z tym wspólnego Polska? Zatem, uznając dawną okupację pod względem kulturalnym i nawet politycznym orientującą się na Polskę, I to nas dzieli. Naturalnie, wszyscy jesteśmy zainteresowani dobrymi stosunkami z Polską i można coś niecoś przedrzeć, ale tylko to rzeczy istotne. Tym bardziej są pewne warstwy wysuwają roszczenia terytorialne (...)

Podczas wizyty A. Aibiśły w Polsce na apel OKOP polscy odwetowcy przyszyli pod ambasade Litwy z plakatami „Kowno wasze, Wilno — nasze”, „Oddajcie Wilno, wracajcie do Kowna”. Zatem nie przyznają oni Litwie Wschodniej jej części. Dlatego trzymamy się zasady, że rząd Litwy powinien domagać się od Polski, aby dokonała oceny okupacji Ziemi Wileńskiej w 1920 r. Nikt nie zmusza obecnego rządu Polski do ponoszenia odpowiedzialności za te wydarzenia. Ale Polska powinna uznać, że okupacja była bezprawna i przez się na zawsze pretensji do Litwy Wschodniej (...)

Jeżeli nie zostanie dokonana ocena okupacji 1920 r. to w dniach podpisywania między państwami układu litewsko-polskiego zorganizujemy wielką pikietę. Dotychczas jeszcze nie urządziłmy takiej, ale zapewne będzie potrzebna”.

⊙ Na str. 4 — spojrzenie dziennikarki Cedre Milkevičiute na temat codziennych trosk naszego życia.

„Jak twierdzi nasz szanowany mąż stanu pan V. Landsbergis, zasada demokratyczna, zasada Sąjūdismu (mi) następująco: Stworzyć możliwości i zachęcić człowieka, aby sam stworzył się i o siebie, i o swój kraj, i o swe państwo. A nie obcować, że zatroszczy się o niego, a on ma tylko być poslušny, pokorny i czynić to, co zleca z góry. Oto gdzie różni się poglądy na człowieka, na społeczeństwo, na państwo... W więc o sobie powinniśmy zatroszczyć się sami. Rzeczy-

wiście, znakomita propozycja. Pamiętajmy, że jeszcze w dziesięć lat widać, że w szkole sowieckiej do góry prowadzi się człowieka, że każdy jest właścicielem własnego szczęścia, że przed nami jest otworem wszystkie drogi. Dokładnie nie mieliśmy również skrzydlate powiewające, że jedyną uprzywilejowaną klasą są ci, którzy mają pieniądze. Nie ma w tym nic złego, co zażądać z powierzenia ziemi. Na przykład, w ciągu ostatniego półwiecza, czyło się o nas państwo sowieckie i teraz rząd taki miły i wygrzbił się mi, że łatwo jest obrotym chłopcom, że przedko poznali na wylot tajniki komunisty (...)

Jeszcze lepiej jest obecnie ludziom, niż w czasach zwojów: energetykom, naukościowcom, członkom prosperujących ZSA, ich wynagrodzenia przekraczają 20—30 tys. rubli. Nie są im straszne żadne zamrożenia plac, żadne podwyższenia. Co zaś mają czynić pracownicy tych firm, w których widać, instytucje i w końcu więcej wiążących koniec z końcem, że nie są jeszcze bezrozumni. Chętnie szukają lepszego życia, zmieniają zawody, przetrzuć się do komercji. Niestety, nie każdy potrafi lub chce w ten sposób iść, a więc sobie drogę do dobrobytu (...)

Socjologowie twierdzą (przed podjęciem energii i ogrzewania), że minimum utrzymania na jedną osobę wynosi 3600 rubli. Zatem budżet rodziny przy 5 osobach wynosi co najmniej około 15 tys. rubli miesięcznie. Rzadko która rodzina ma tyle. A nie dad Boże w wyniku takich go zimna i na dworze, i w domu, taki zachoruje. Albo spadnie niespodziewanie nieszczęście. Wszak ceny leków wzrosły 100 więcej razy! Wtedy chłodzić w domu zaprzestaje się w ziemi. Najbardziej wstrząsają takie fakty, gdyż widać, że się matka odwołuje, dzieci nie chcą w życiu próbować wynieść ze sklepu swym głodnym dziećmi chleb i butelkę mleka” (...)

Gintasis krastas

⊙ W rubryce „Aukcja kandydatów” biera głos Antanas Terleckas. Kilka setek lidera LiWi Wolności Litwy: „Na Litwie najwięcej mówi się o przyszłym pojedynku politycznym A. Brazauskasa, G. Vagnoriusa. Wywiad obcego państwa wiele popracował, aby odbyło się to show polityczne. Słowna wojna Brazauskasa—Vagnoriusa bez względu na to, kto zostanie zwyciężca, jest pozytywna wyłącznie siłom lewicowym, gdyż cel jej jest jeden — wprowadzić w błąd wyborców. Naturalnie, że laureat politycznego przedstawienia stałby się realnym pretendentem na urząd premiera Republiki Litewskiej. Dzięki Bogu, wielu już zaczyna uświadamiać sobie, że program gospodarczy Vagnoriusa prawie niczym nie różni od Brazauskasa. A swój program polityczny obaj kandydaci na premiera chcą realizować przy pomocy ludzi, którzy nie mówią tymi słowami. Obywatele Litwy zaczynają już uświadamiać, że rozchwiana i poręcznija „wolnymi cenami” przez oba pretendentów ekonomika Litwy z kosmiczną prędkością toczy się ku przepaści. Naszą świadomości polityczną podnosi również „Voranklis” („Pajęczyzna”). Każdy z nas ma prawo zapytać, dlaczego ekscypremier jako najbliższych swoich doradców ekonomicznych wybrał K. Glaweckas i E. Vilkaśa, których że zrozumiałych przyczyn nie widzimy na liście kandydatów na deputowanych do Sejmu? O tym, że ekscypremier reprezentuje na wyborach Sąjūdis, a ekscypremier DPPL, załobę dowala żelazna logika zakulisowych politycznych (...)

Zaczęto dużo mówić o eksporcie bydła i mięsa litewskiego za granicę. Polki około pół miesięcy świecą pustkami, natomiast zamknięte spółki akcyjne, zajmujące się eksportem bydła, korzystając z trudnej sytuacji rolnictwa Litwy i dając do siebie milionowych zysków, wywożą z kraju całą łajkę narodową. Można było i nawet usprawnić w kierunku rolnictwa struktur małych gospodarstw. Jednakże, jak obecnie przywrócić rolnictwu Litwy i dając do siebie bardzo ważny problem? Jeszcze głębiej zaczęto mówić o wywozie z Litwy młodych kolorowców. Dlaczego nasi młodzi ludzie, mając możliwość skorzystania z kufrowo telewizji, przemielają ten problem i nie nie robią dla powstrzymania przemysłowców?

Bezgraniczna jest cierpliwość naszego narodu. Przywódco monopolu uświadamiającego, że niewolniczość i podległość nas do siebie, Kiedy się oni zatrzymają. Basy złotych monet banknotów Szwajcarii, Niemiec, Francji, Niemiec, Szwajcarii, Niemców. Chciałoby się, aby wyborcy nie byli ich całkowicie obojętności wobec rolnictwa Litwy przed złodziem. Skąd, w proporcjonalny system wyborów równowagi obywateli umożliwić uzyskanie mandatu narodu na decydowanie o jego losach.

Przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

TIESA

⊙ Nie mamy możliwości cytować programu wyborczego Demokratycznej Partii Pracy Litwy, który ta gazeta drukuje. Proponujemy fragment relacji ze spotkania A. Brazauskasa z wyborcami Druskinink i Łoździej (8X). Odpowiedź na pytanie:

— Dlaczego Pan, patriota Litwy, za którego się podaje, nie demaskował publicznie agentów KGB, gdy był Pan pierwszym sekretarzem KPL?

— Gdy wybrano mnie (przy poparciu Sąjūdisu) na pierwszego sekretarza KPL, KGB zaczęła podслушywać wszystkie moje rozmowy telefoniczne. A ówczesny sekretarz KGB nikt nie znał: ani pierwszy agenty KGB, ani przewodniczący Rady Ministrów, ani przewodniczący Prezydium Rady „Narajusze”. Najważną rzeczą jest myśleć, że KPL była inwestorką KGB imperium, które żyło według własnych praw i podlegało Moskwie.

— Czy Litwie jest potrzebna instytucja prezydent?

— Potrzebna. Republika parlamentarna również powinna mieć swego prezydenta, reprezentującego państwo i naród. Byłby on mediatorem we wszystkich sprzecznosciach, ale nie człowiekiem, który ma władzę absolutną i może „twardą ręką wprowadzić porządek” (własnie taki model instytucji prezydenckiej znowu próbuje narzucić Litwie obecna mniejszość RN, bez względu na wyniki referendum majowego).

— Czy nie sądzi Pan, że G. Vagnorius, pod którego kierownictwem zostały dokonane główne „reformy”, powinien być sądzony za przestępstwa ekonomiczne?

— Nie da to nic dobrego. Trzeba tylko wyciągnąć wniosek i uczyć się na błędach.

— Czy nie może być dokonany przewrót zbrojny?

— Nie wierzę w to. Ale gdyby tak się stało, Litwa byłaby odizolowana od wspólnoty międzynarodowej, podobnie jak wcześniej Albania.

— W tym roku na Białorusi namłocno, chociaż i tam srożyła się susza, po 31,7 cetrarów ziarna z ha. A ile na Litwie?

— Niestety, nie wiem, gdyż na Litwie,

Polacy na Białorusi

2. Trwanie

— Byłoby tu po prostu „dziura”, gdyby nie to jezioro — rozwodził o Porzeccu 14-letni Serżuk. Przechadzał z Marią Pietkiewicz z Kęzobroki odwiedzając krewnych — żonę i siostrę — w rodzinie Obuchowskiej w Nowej Rudzie i Wacława Obuchowskiego w Porzeccu. Chłopiec zapoznał się już z kilkoma polskimi znajomymi. Chodził z nimi na jezioro — łapać rybkę lub pływać na kataranarach.

— Jezioro stało niuruchomo; wspólnie upłynęło słońcem. Wczoraj wieczorem pływali na wodnych rowerach. Po przybyciu do roweru wychodzili na spacer brzegu jeziora, który był wtedy prosto do kościoła. W drodze roztaczał krajobraz wspaniałymi krzaczami. Prawie same polskie nazwiska. „Leonard Sieniewski zginął tragicznie. Żył tylko 20 lat”, „Irena Kisiel żyła 26 lat”, „Aniela Komorowska żyła lat 90”, „Wiktor Obuchowski (1961 rok — 1981). Zginął w wojsku. Rodzice odprowadzają syna, nie wiedząc, że zginął na wojnie”. Napisał coś o tym na płycie grobowej po rosyjsku.

Niezależnie od języka, w jakim upamiętnione są nazwiska spoczywających na cmentarzu w Porzeccu, prawie każdy krzyż opatrzony jest w 14-p. Święta Pamięć świeci marzyłem w języku oczyszczym...

Mężczyzna w średnim wieku malował zieloną farbą plot otaczający plebanię. Co jakiś czas ponosił się na zawieszony. Napisał w tym celu spowiedź. Zapytany o pochodzenie powiedział po rosyjsku:

— Ja białoruski Palak. Swój synów chcę uczyć po polsku. Należy do Rady Kościelnej. Pomagamy dla księży Misjonarzy z Polski. Staramy się, by ziemię kościółowi zwrócili. Te posiadłości dookoła były przed wojną własnością kościelną. I plebania znajdowała się w innym miejscu. Później zamieszkał tam przewodniczący kolchozu. Był „czekistą”. Jednak można było z nim, jak z człowiekiem, dogadać się. W niedziele nie pędził na siłę do roboty w kolchozie. Wiedział, że ludzie modlą się do kościoła i pódją. Byli u nas gorsi niż ten „przedświatłi”. W tamte czasy ludzie ze świątyni wypędzili, a teraz, jak nowe wiatry powiały, „przebudowali się”. I mówią jeszcze, że Polakom chcą pomścić...

Na plebanię przyszły dwie młode kobiety, Olga i Irina. Obie prawosławne. Przychodziły tu nieraz porozmawiać z księdzem lub siostrą zakonną. Dziś zastąpiły siostrę Jadwigę z Zytomierza. Interesowało obie panie, na czym polega misja siostry, jakie obowiązki musi spełniać zakonniczka?

Jadwiga należy do zakonu Siostrzeństwa Najświętszego Serca Najświętszej Marii Panny. Siostrzanki są w Wilnie, w Moskwie, we Lwowie, w Chmielniku, w Zytomierzu, Porzeccu i in. Opiekują się chorymi w szpitalach, szły szaty liturgiczne, prowadzą pracę katechetyczną w przedszkolach. Nie obowiązuje je noszenie habitu, przez co w latach nieprzychylnych dla wiary, odegrały potajemnie wielką rolę w nauczaniu dzieci religii. W pełnieniu tej misji znalazła swoje miejsce i siostra Jadwiga urodzona w Zytomierzu, mieszkająca póź-

niej przez osiem lat w Kalwarii Wileńskiej i w Grodnie.

Znowu gromadził się ludzie na wieczorną Mszę świętą. Spieszyl w stronę kościoła i dzwonnik — Jan Swiklo. Ten sam z Lichaczów. Rozmowa pocięła się o ziemi. Za czasów polskich, rodzina Swikłów miała trzy hektary i dwadzieścia arów.

— A teraz?
— Teraz hektar mam i wystarszy. Proszę pani, a czym te ziemie obrabiać? Traktorów nie ma. Proszisz, prosiisz, doprosi się nie możesz pomocy z kolchozu. Czasem trochę żyta, owsa dadzą...

— Ma Pan jednak dokumenty, potwierdzające ojcowiznę?

— Mam. Co z tego? Gdyby i można było te ziemie odzyskać to my już sił nie mamy, a młodzi nie wiedzą: co i jak się robi. Zresztą cała młodzież do Grodna wyjeżdża...

Po drodze do kościoła szedł również Aleksander Chaniewicz. Również należy do Rady Kościelnej. Ma już sześcioro dorosłych dzieci: Alicję, Tadeusza, Teresę, Aleksandra, Wiesława, Henryka. Najstarsza córka Alicja, której, jako niemowlęciu, NKWD zabralo rodziców mieszka na stałe w Polsce. Pracuje w charakterze kuratora w sądzie. Zaraz po powrocie z Archangielska i odnalezieniu rodziny pan Aleksander ubiegał się o wyjazd do Polski. Zaliczał dokumenty w Grodnie. Tymczasem zadano od niego podpisania oświadczenia, że jest obywatelom Związku Radzieckiego. Nie zgadzał się. Nie podpisywał. Pewnego razu usłyszał w Grodnie: „Możesz nie podpisywać. My i bież tębia sogłosujemy...”. I został. Musiał zostać i dzieci pozostać do rosyjskich szkół. Innego wyjścia nie było. Dopiero, gdy w 1989 roku usłyszał, że w Grodnie odbywają się Misje Święte, pojechał tam od razu. Napisał przy pomocy księdza z Hożej Gawrychowicza list z prośbą do Ojców Redemptorystów z Polski, by przyjechali również do Porzecca i Nowej Rudy. I tak się stało. Odtąd księża misjonarze są na stałe w Porzeccu, w tym drewnianym barokowym kościółku z 1904 roku. Świątynią pod wezwaniem Matki Bożej. Nieustającej Pomocy pamiętającej ludzi proboszczów: księży — Józefa Kuczyńskiego, Stanisława Szelmasa, Antoniego Szmeluna, Piotra Raduńskiego, Edmunda Kiewińskiego, Wacława Romanowskiego, Feliksa Soroko, Bolesława Gawrychów. Przypominają o nich księgi kościelne, tablica wmurowana w ścianę i stary masywny przedwojenny Krzyż Misyjny z ciosanych bierwion. Po sześćdziesięciu latach stanął tu nowy — z napisem „Ratuj duszę swoją”.

„Oddział Związku Polaków na Białorusi w Porzeccu został założony również w 1989 roku. Wówczas zgromadził tylko pięć osób: Janinę Potocką, Janinę Pudłowską, Jana z Rybnic, Helenę Łuczyc i Michała Kucharewicza, którego obrano prezesem. Kola. Pani Helena, kierowniczką apteki, została jego zastępczynią. Zbierano się początkowo u mnie w miejscowej aptece. Siedziby nie było. Faktycznie nie ma jej po dziś dzień — mówi pani Helena. — Próbowano polski zespół artystyczny założyć. Niestety, niewiele mówił po polsku. Jest, co prawda, w

Porzeccu Dom Kultury. Występował tu nawet teatr z Wilna. Było to wielkie przeżycie dla naszych ludzi. Próbowali uczyć się polskiego. Zaczęli przenieść „Głos znad Niemi”. Otrzymujemy dary z Macierzy... Powstało już sześć Kół ZPB w okolicznych miejscowościach: w Nowej Rudzie, Lichaczach itd.

Tylko 18 kilometrów dzieli Porzeccę od Grodna. Rozmawiam tutaj z Tadeuszem Malewiczem, zastępcą prezesa Związku Polaków na Białorusi:

— Brakuje nam ściślejszych kontaktów z Wilnem. Grodno siako tako się trzyma. Mamy już polską prasę. Dziecięcy estradowy zespół „Dzwoneczki”, kościelny chór „Echo”. Przyjeżdżają zespoły artystyczne z Polski. Otrzymujemy książki. Natomiast, w małych miasteczkach i osiedlach na Białorusi, jak na przykład Brasław, Widze, Postawy, Słobódka, Giebotki, Oszmiana, Ostrowiec, Kiemieliszki, Smorgonie — Polakom brakuje naprawdę wzorców polskiej kultury. Dobrze, gdyby mogła tam wystąpić „Wilna” lub inny zespół polski. Piszcze o ludziach tam mieszkających...

Prosząc o kontakty z prezesami oddziałów ZPB, pan Malewicz podał szereg adresów:

211970 Obwód witebski
m. Brasław
Wiktora Maculewicza lub
Michała Sienieczka
nauczyciela języka polskiego —
ul. Bulajczyka 3/2.

211990 Widzy
ul. Kujbyszewa 27
Stanisław Szyszkman

211840 Postawy
ul. Cicha 47
Walentyna Osipowicz lub
Marian Bumbulis
ul. Krupskoj 1 a

211977 Obwód witebski
rejon brasławski, wieś Słobódka
ul. O. Kaszewski 5/3, szkoła
Helena Szelmaszonok,
nauczycielka języka polskiego
Giebotki
Pieretok Wołnyj 11
Norbert Kisiel

231100 Oszmiana
ul. Sowjetskaja 39 A/1
Jerzy Januszko

231210 Ostrowiec
ul. Uszakowicz 6
Czesław Mackiewicz

231234 Wieś Kiemieliszki
Wanda Kisiel

Smorgonie
ul. Czapałewa 12—31
Włodzimierz Kubak

Alina LASSOTA
Porzeccę—Grodno—Wilno

Czy jeziora trockie będą czyste czyli rozmyślanie Dunczyka pod Zamkiem Trockim

Clagle się mówi o tych jeziorach. Nazywają je od święta „perła Litwy”. W dni powszednie — problemem. Bo ta perla znalazła się w brudach. Brzegi jezior zaśmiecone, deszcze zmywają do czystej niegdyś wody brud miejskich ulic, a oplakany stan urządzeń oczyszczających wymaga specjalnego rozdziału w dziejach Trok. Jak obrazowo się wyraził jeden z deputowanych na sesji samorządu, nasi potomkowie ryzykują — otrzymaniem zamiast jezior olbrzymiego dołu na pomyje. Tęgo upalnego lata zanim się wykąpać w jeziorze, mieszkańcy Trok zaglądali do miejscowej gazety: w jakim jeziorze jest już kąpiel zakazana, a w jakim skażenie nie osiągnęło jeszcze krytycznego poziomu.

Na terenie rejonu trockiego znajduje się trzecia część wszystkich zasobów wodnych Litwy. Innymi słowy, „spłun” w Landwarowie, a wypłynię w Kownie”. Władom, nie od razu, ale wypłynię obowiązkowo. Nasi sąsiedzi znad Bałtyku z niepokojem konstatują: wszystko to w końcu trafi do morza. I oto francuska firma pomaga Wilnu w biologicznym oczyszczaniu ścieków, a jej filia — duńska firma „Puritek” (m.in. na koszt swego rządu) zakłada oczyszczalnię w Żmudzkim Parku Narodowym. Sledząc nurt rzeki, firma zwróciła uwagę na Troki.

Pan Owe Ravu, jeden z czołowych inżynierów-pro-

jektantów firmy, przybył tu nie po to, aby podziwiać uroki zamku. I na częste pytania, jak mu się tu podoba, odpowiadał jak specjalista: bardzo się nie podoba.

Pan Ravu zażądał dokumentacji technicznej Zatrza (były zamek hrabiego Tyszkiewicza), bazy sportowej „Zalgris”. Niedawno otwarty camping samochodowy „Slenis” zainteresował go tylko jako zleceniodawca jego „systemy” są w stanie zająłowym.

W perspektywie, powiedział gość w imieniu swej firmy, nie wykluczone, że jego rząd wyasygnuje część środków na oczyszczalnię dla Trok, a raczej podcięcie ich do systemu urządzeń oczyszczających Wilna. Jak na razie, może być tylko mowa o transakcji finansowej: firma prowadzi określone prace, Troki płacą.

Nasi „posiadacze pustych kieszeni” z miejsca stracili humor. Ale gość zainteresował się wyrobami Rudzijskiego Kombiunatu Obróbki Drewna i zjednoczenia „Littara”, które jest jednym z właścicieli campingu „Slenis”. Zaproponował barterową wymianę. Z reguły ma szansę. Dunczycki „zaczepią się” za wymienione trzy obiekty, najbardziej złożone pod względem urządzeń oczyszczających, a dalej — energia i doświadczenie renowowanej firmy znajdą pomysł na oczyszczenie całego unikalnego regionu.

Jerzy SOBILIS

KONSULTACJE MISJI LITWY I ROSJI

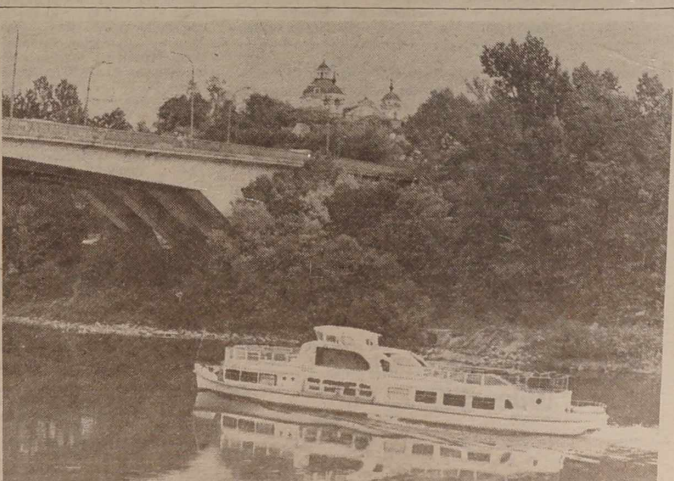
Stala misja Republiki Litewskiej przy NZ zakomunikowała, że doradcy misji państw bałtyckich Algimantas Gureckas, Iwaras Siokenbergs: Hein Alms w NZ spotkali się z głównym doradcą misji Federacji Rosyjskiej Andriejem Granowskim.

Cel spotkania — omówienie możliwości użyczonej rezolucji dotyczącej wycofania z państw bałtyckich obcych wojsk.

A. Granowskiemu wręczono

przygotowany przez misję bałtyckie wstępny projekt rezolucji. Zdaniem wszystkich uczestników spotkania, celowe jest uniknięcie start w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych dlatego należy dążyć, by tekst rezolucji był do przyjęcia i dla państw bałtyckich i dla Federacji Rosyjskiej.

Wydział informacji i prasy MSZ RL



Na zimowy postój.

Fot. W. Charin

PRODUKCJA LITEWSKA NA TARGACH W HAMBURGU

14-18 października w Hamburgu odbyła się pierwsze targi rzemiosła krajów Europy Północnej. Do udziału w nich zaproszono też Litwę. Wzory swej produkcji — meble, tkaniny, wyrobki porcelanowego użytku, upomnieliśmy do Niemiec wywozilo w przededniu targów państwowym archiwum zamkniętych spółek akcyjnych.

Udział litewskich firm w piętrowych targach rzemiosła krajów Europy Północnej zorganizowały Ministerstwo Gospodarki oraz Litewski Ośrodek Wystawowy, znacznie dopomogła ambasada litewska w Bonn. Oplatę za wynajęcie pomieszczenia na targach w Hamburgu częściowo uściłi dla Litwy organizatorzy z Niemiec. (ELTA)



APTECZKOWY SKARBIEC

LUDOWY ŚRODEK NA SUCHY KASZEL
60 gramów pieprzu wysypać do 250 gramów białego wina i zagotować.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK NA BRONCHIT I BOLE W PIERSIACH

Rzucić w garnku na słabym ogniu odpowiednią ilość wierzchołków suszonego czosnku (najlepiej z kiszek), codziennie wieczorem przed snem pić po 1 szklance.

ŚRODEK NA BRONCHIT I DZIECIĘCY KASZEL POLECANY PRZEZ ZNACHORÓW

Rzadkiewkę pokrój w drobna kostkę, włóż do garnka i zasyń cukrem. Wstawić garnek do rozgrzanego piekarnika na dwie godziny.

SPRZEDAM DOM

w rejonie wileńskim, wieś Wielkie Pole (3 km od Parudomina). Rudomina, tel. 56-47-54.

ZA WALUTĘ

poszukuje do wynajęcia mieszkanie, tylko na Starówce. Zwracać się: Vilnius, tel. 62-67-46.

SKUPIJEMY, ZYSKOWNIE INWESTUJEMY

Wasze środki inwestycyjne. Zwracać się: Vilnius, tel. 47-90-89 w godzinach od 10 do 12 i od 15 do 18 w dniach pracy.

KUPIĘ

polskie złote za talony. Zwracać się: Vilnius, tel. 63-22-51.

Dziurni wydania:

Jadwiga PODMOSTKO, Zbigniew MARKOWICZ, Krystyna RUCZYŃSKA, Aleksander SUBOTKIEWICZ

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Telewizja

ŚRODA, 14 PAŹDZIERNIKA LTV-1

9.00 - Program, 9.05 - Pod własnym dachem, 10.40 - Film fab. „Ninoczka”, 17.30 - Wiadomości, 17.45 - Wybory do Sejmu-92.

ITV-2

17.55 - Film animowany, 18.30 - Piłka nożna, Litwa - Słowacja, 19.15 - Videofilm, 20.15 - Przegląd regionalny, 21.00 - Wideofilm, 21.45 - Przerwy o 22.00 - Wiadomości, 23.20 - Koncert.

TV Litwy Wschodniej

18.00 - Transmisja TVP, 19.15 - Reporter, Wiadomości w jęz. lit., 19.25 - Twórczość plastyka R. Filistowicza, 19.50 - Telesport, 20.00 - Reporter, Wiadomości w jęz. ros., 20.10 - Takie życie, 20.40 - Wystawa, 20.45 - Reporter, Wiadomości w jęz. pol., 20.55 - Jeszcze nie śpi..., 21.10 - Trans. TVP.

Warszawa

11.00 - Arcydzieła sztuki filmowej: „Niepotrzebni mogą odejść” - film fab. prod. ang., 13.00 - Wiadomości, 13.10 - Program dnia, 13.15 - 17.00 - Telewizja edukacyjna, 17.00 - Program dnia, 17.05 - Dla młodych widzów „Latający Holender dookoła świata” - tele. turniej, 18.00 - Telexpress, 18.20 - „Na wariacjach papierach” (2) - w serialach USA, 19.15 - Stop - program ekologiczny, 19.40 - My i świat, 20.00 - Wieczorynka, 20.30 - Wiadomości, 21.10 - Studio sport - eliminacje MS w piłce nożnej: Holandia - Polska, 23.00 - Polska w parlamencie, 23.30 - Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej - „T”, 23.45 - Wiadomości, 0.05 - „Z biegiem lat, z biegiem dni” (7) - serial TP.

Ostankino

4.55 - Program dnia, 5.00 - Dziennik, 5.20 - Gimnastyka peranna, 5.30 - Poranek, 7.45 - Program, 7.50 - Kreskówka, 8.00 - Dzieńnik, 8.20 - Pre-

KUPIĘ

dolary USA i marki niemieckie. Vilnius, tel. 35-48-22. (Zam. 1132)

SPRZEDAJE SIĘ

nowe: łódówki „Snalg-117-2”, zamrażarka „Snalg-122”, trzydziżwiowa szafa z antresolą. Zapewniamy dostawę. Vilnius: 47-29-80. (Zam. 1178)

ZA WALUTĘ DO WYNAJĘCIA

mieszkanie przedsiębiorcom, kierowcom, turystom z Polski. Vilnius, tel. 65-06-70. (Zam. S-156)

Nasz adres: 2019, Lietuvs Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 3 talony.

W Polsce - 800 zł.

Zam. 3517

Nr rejestracji - 322.

Drukarnie Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TYLKO MIESZKANCOM WILEŃSZCZYŃNY!

ISA „EKINA” rozprowadza akcje. Pośpieszcie, kończymy gromadzenie kapitału. Zwracać się: Vilnius, tel. 47-19-55. (Zam. 1181)

KUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Zwracać się: Vilnius, tel. 65-26-17. (Zam. 1061)

niemia TV serialu „Bogaci też placzą”, 9.05 - TV film dok. 9.25 - Kreskówki, 9.50 - TV serial „Błogosława życia”, Odc. 3 - „Bardzo burzliwe kino”, 10.20 - Nasz klub muzyczny, 11.00 - Dzieńnik, 11.20 - TV film fab. „Dzieci słońca”, Odc. 1, 12.45 - TV film fab. „Zesłoroczny kadry!”, 14.00 - Dzieńnik, 14.20 - Program, 14.25 - Telemixt, 15.10 - Notes, 15.15 - Walt Disney przedstawia, 16.05 - Wesoły statek, 16.20 - Stowarzyszenie Telewizji Dziecięcej”, 17.00 - Dziennik, 17.20 - Program, 17.25 - Międzynarodowy telekanal „Ostankino” przedstawia:

TV Rosji

7.00 - Wiad. 7.20 - Reklama, 7.25 - Czas ludzi interesu, 7.55 - Moja ojczyzna, 8.50 - Kreskówka, 9.00 - Spiewa T. Miansarowa, 11.00 - Rosyjskie Eitro Podróży, 11.45 - Program, 12.15 - O ruchu Zielonych”, 12.35 - TINKO, 12.40 - Sprawa chłopka, 13.00 - Wiad. 13.20 - Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji, 15.00 - Świat interesu w ciągu tygodnia, 15.15 - Gra bez przegranej, 16.00 - Tam-tam nowości, 16.15 - Daleki Wschód, 17.00 - Program chrześcijański, 17.40 - Kreskówki, 18.05 - Opozycja, 18.45 - Co dzień święto, 18.55 - Reklama, 19.00 - Wiad. 19.20 - Premiera TV serialu „Santa Barbara”, (86), 20.10 - Program muzyczny, 20.50 - Ekstremalne wiadomości kryminalnych, 21.00 - Kamera bada przeszłość „Kryzys rakietowy”, Odc. 1, 21.55 - Reklama, 22.00 - Wiad. Prognoza astrologiczna, 22.25 - Karuzela sportowa, 23.30 - Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji, 23.00 - Dziś w RN FR, 23.15 - Egzotyka.

CZWARTEK, 15 PAŹDZIERNIKA

LTV-1

9.00 - Program, 9.05 - Program dla dzieci, 10.05 - Towarzystwo mecz piłkarski Litwa - Słowacja, 17.30 - Wiadomości, 17.50 - Wybory do Sejmu-92. Wystąpienia kandydatów Wileńsko-Solecznieckiego Okręgu Wyborczego nr 36, 18.30 - Kandydaci Wspólnoty Litwy, 19.15 - Wystąpienia kandydatów Sziaulajskiego Wileńskiego Okręgu Wyborczego nr 45, 20.00 - Dobranocka, 20.25 - Reklama, 20.30 - Panorama, 21.00 - Kandydaci Związku Chrześcijańsko-Demokratycznego Litwy, 21.45 - Wystąpienia kandydatów Żirmunskiego Okręgu Wyborczego nr 4, 22.40 - Kandydaci Ruchu Umierokowanych Litwy, 23.25 - Wiadomości wieczorne.

ITV-2

18.55 - Program, 19.00 - Przegląd regionalny, 20.00 - Dzieńnik (Ost.), 20.35 - Piramida, 21.05 - Trybuna katolicka, 21.35 - Nowy program „24

kadry na sekundę”, 22.35 - Wiadomości, 22.50 - Wideofilm.

Warszawa

11.00 - „Columbo” (4) - serial prod. USA, 12.35 - „Azymut” - magazyn wojskowy, 13.00 - Wiadomości, 13.10 - Program dnia, 13.15 - 17.00 - Telewizja edukacyjna, 17.05 - Dla młodych widzów: „Kwant”, 18.00 - Telexpress, 18.20 - Sława” (14) - serial prod. USA, 19.20 - Międzynarodowe spotkanie wokalistów jazzowych „Zamość-92”, 19.35 - Magazyn katolicki, 20.00 - Tęczywo minibox, 20.10 - Wieczorynka, 20.30 - Wiadomości, 21.10 - „Columbo” (4) - serial prod. USA, 22.50 - Tyłko w Jedyne”, 23.45 - Wiadomości, 24.00 - Dziś w Senacie, 0.15 - „Na czarno” - reportaż, 0.35 - Muzyczny klub Haliny Frąckowiak, 1.05 - Język włoski dla początkujących.

Ostankino

4.55 - Program dnia, 5.00 - Dziennik, 5.20 - Gimnastyka peranna, 5.30 - Poranek, 7.45 - Program, 7.50 - Kreskówka, 8.00 - Dzieńnik, 8.20 - Premiera TV serialu „Bogaci też placzą”, 9.05 - Kreskówki, 9.55 - Kncert, 10.20 - TV film dok. 11.00 - Dzieńnik, 11.20 - TV film fab. „Dzieci słońca”, Odc. 2, 12.45 - TV film fab. „Zamknięty krąg”, 14.00 - Dzieńnik, 14.20 - Program, 14.25 - Telemixt, 15.10 - Notes, 15.15 - Walt Disney przedstawia, 16.05 - TV film dok. 16.15 - Dla dzieci, 17.00 - Dzieńnik, 17.20 - Program, 17.25 - „do lat 16 i więcej”, 18.10 - Premiera TV serialu „Bogaci też placzą”.

TV Rosji

7.00 - Wiad. 7.25 - Czas ludzi interesu, 7.55 - Kamera bada przeszłość „Kryzys rakietowy”, Odc. 1, 8.45 - Kreskówka, 8.55 - W wolnym czasie, 9.10 - Egzotyka, 10.10 - Lepse od gór mogą być tylko góry, 10.55 - TV serial „Santa Barbara” (85 i 86), 12.35 - TINKO, 12.40 - Sprawa chłopka, 13.00 - Wiad. 13.20 - Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji, 15.00 - Biznes - nowe zasady, 15.15 - Studio „Wzrost”, 15.45 - Tam-tam nowości, 16.00 - Panorama prywatyzacji, 16.45 - Program o ustawodawstwie amentarylnym, 17.00 - Tak właśnie żyjemy, 17.40 - Informator parlamentarny, 17.45 - Mistrzowie, 18.45 - Co dzień święto, 18.55 - Reklame, 19.00 - Wiad. 19.20 - Premiera TV serialu „Santa Barbara” (87), 20.10 - W świecie sportu samochodowego i motocyklowego, 20.40 - Specjalny informator komercyjny, 20.50 - Kreskówka dla dorosłych, 21.00 - Moja ojczyzna, 21.55 - Reklama, 22.00 - Wiad. Prognoza astrologiczna, 22.25 - Karuzela sportowa, 23.30 - Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji, 23.00 - Dziś w RN FR, 23.15 - Egzozim muzyczny.



KTO URODZIŁ SIĘ 14 PAŹDZIERNIKĄ

Są ciekawi życia i tryby życia. Są duże zdolności do samostanowienia, zryków obcych. Odmacniają aktywność życiową, a silną wola. Cenią sobie bardzo niezależność i samodzielność. Nie mają otwartą i szczerą, nie wygodny tryb życia. Często realizację planów utrudnia im koncentracji we właściwym momencie.

ZA DOBRĄ OPŁATĘ

skupujemy czek inwestycyjne. Płacimy od razu. Zwracać się: Vilnius, G. rosos Vilnius 1, gab. 2, ul. Dniepru 27, tel. 77-90-74-80-72. (Zam. 1168)

SKUPIJEMY

czeki inwestycyjne w rubli cji 1:1. Opłata od razu. Zwracać się: Vilnius, G. rosos Vilnius 1, gab. 2, ul. Dniepru 27, tel. 77-90-74-80-72. (Zam. 1178)

SKUPIJEMY

czeki inwestycyjne. Opłata od razu. Zwracać się: Vilnius, G. rosos Vilnius 1, gab. 2, ul. Dniepru 27, tel. 77-90-74-80-72. (Zam. 1178)

NABYWAMY

czeki inwestycyjne. Zwracać się: Vilnius, G. rosos Vilnius 1, gab. 2, ul. Dniepru 27, tel. 77-90-74-80-72. (Zam. 1178)

SPRZEDAM

dolary USA i marki niemieckie. Vilnius, tel. 75-25-74. (Zam. 1133)

Kalendarium

- Środa (14.X) jest 288 dniem 1992 r. Do końca roku 78 dni. * Znak Zodiaku - Waga. * Imienniny: Alana, Bernadeta, Gaudentego, Kolista, Liwii. * Wschód Słońca - 6.47, zachód - 17.25. Długość dnia w godz. 38 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 14 października zachmurzenie, lokalnie północno-zachodni, umiarkowany, krótkotrwałe opady. Temperatura 5-7 stopni celsjusza. W ciągu następnego dnia dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 2-7, w dzień 6-11 stopni celsjusza.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy - ul. Subačiaus 1 (od postoficy) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel. 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, pr. Laisvės 60, 11 piętro, telefon kój nr 1114, tel. 42-69-63.

TELEFONY: Redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny - 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego - 42-78-63, ekonomiczny - 42-78-54, etyki, reżyny i prawa - 42-79-64, prawnik - 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego - 42-78-81, życia wsi - 42-79-68, 42-78-90, stoleczny oraz aktualności - 42-79-77, handlu, usług i komunikacji - 42-79-56, literatury i sztuki - 42-79-88, telefonów i sportu - 42-80-63, listów - 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny - 42-72-76, fotokorespondenci - 42-90-81, tłumacze - 42-90-60, 42-72-71, stylisji - 42-72-82, maszynisji - 42-77-72.